



Konsekwencje ustawy o bezpieczeństwie narodowym Hongkongu

Marcin Przychodniak

Narzucona 30 czerwca br. przez ChRL ustawa o bezpieczeństwie Hongkongu spowodowała zmniejszenie protestów w tym regionie przeciwko polityce Chin. Skala restrykcji, w tym możliwe konsekwencje dla obcokrajowców, oraz nadzór ChRL nad wdrażaniem ustawy już pogorszyły warunki życia mieszkańców regionu i funkcjonowanie zagranicznych firm. Działania Chin wywołały reakcję międzynarodową, głównie Wielkiej Brytanii, USA i UE. W obawie o bezpieczeństwo swoich obywateli Unia zaleca państwom członkowskim zawieszenie umów ekstradycyjnych z Hongkongiem.

[30 czerwca br. chiński parlament przyjął ustawę o bezpieczeństwie narodowym Hongkongu.](#) Ma ona służyć ściganiu osób ze środowisk krytycznych wobec polityki Chin. Wprowadza też faktyczną kontrolę instytucji ChRL nad oskarżeniem i sądzeniem osób ściganych na mocy ustawy, co narusza odrębność prawną regionu gwarantowaną deklaracją chińsko-brytyjską z 1984 r. Na podstawie nowych przepisów ścigani mogą być obcokrajowcy, również za czyny popełnione poza Hongkongiem i Chinami.

Zmiany w Hongkongu. Na początku lipca odbyło się pierwsze posiedzenie powołanego ustawą Komitetu ds. Zapewnienia Bezpieczeństwa Państwowego w Hongkongu, który ma nadzorować wdrożenie nowego prawa. Zgodnie z ustawą w jego skład wszedł (jako nominat chińskiego rządu) przedstawiciel Biura łącznikowego ChRL w Hongkongu, co potwierdza rosnącą zależność – dotychczas formalnie suwerennych – władz regionu od Chin. Ze stanowiska zrezygnował szef prokuratury, po tym jak wyłączono go z postępowań prowadzonych w oparciu o nowe prawo. Hongkońskie władze nadały też policji dodatkowe uprawnienia, m.in. do dostępu do danych z mediów społecznościowych czy przeszukania bez nakazu sądowego. Większość firm informatycznych (Facebook, Google, Twitter) zapowiedziały, że nie będzie z policją współpracować.

Naruszenie odrębności prawnej regionu i nowe uprawnienia policji sprawiły, że [protesty przeciwko polityce ChRL](#) straciły impet. Już pierwszego dnia obowiązywania ustawy

zatrzymano na jej podstawie dziesięć osób. Na początku lipca biuro ds. oświaty w Hongkongu zwróciło się do szkół o usunięcie z bibliotek książek, których treść mogłaby łamać nowe prawo, np. napisanych przez działaczy prodemokratycznych. Zwalniani z pracy są nauczyciele akademicy zaangażowani w protesty przeciw nowej ustawie oraz umowie ekstradycyjnej z Chinami. Z Hongkongu wyjechał m.in. Nathan Law, jeden z założycieli ruchu Demosisto, postulującego utrzymanie autonomii Hongkongu także po 2047 r. (w deklaracji chińsko-brytyjskiej jest mowa o utrzymaniu w regionie autonomii przez 50 lat od jego powrotu do Chin). Około 40–50% mieszkańców regionu (wg badań uniwersytetów Hongkongu i Kalifornijskiego) również zastanawia się nad wyjazdem.

Nowe prawo ma także znaczenie w kontekście planowanych na październik wyborów do Rady Legislacyjnej Hongkongu. W lipcu stronnictwa demokratyczne przeprowadziły prawybory, a wysoka frekwencja (pomimo pandemii) wykazała mobilizację elektoratu. Większości wyłonionych w ich trakcie kandydatów władze zakazały jednak kandydowania. Wykorzystując rosnącą liczbę zakażeń koronawirusem w Hongkongu, szefowa Rady Wykonawczej Carrie Lam rozpoczęła procedurę przełożenia wyborów o rok. Stwierdziła też, że np. wetowanie budżetu po ewentualnym dobrym wyniku uzyskanym w wyborach przez siły prodemokratyczne mogłoby być uznane za sprzeczne z nowym prawem.

BIULETYN PISM

Ustawa zwiększyła polityczne ryzyko prowadzenia biznesu przez podmioty zagraniczne w Hongkongu. Część firm finansowych (w tym np. bank HSBC, oskarżany przez chińskie media o zaangażowanie po stronie USA) zaczęła badać zachowanie klientów wobec nowego prawa jako element ich zdolności kredytowej. Do opuszczenia regionu władze chińskie zmusiły też szefa tajwańskiego Biura ds. Gospodarczych i Kulturalnych, uzależniając przedłużenie wizy od podpisania deklaracji o „jednych Chinach”. Prawo pobytu w Hongkongu stracił również korespondent „New York Timesa”, a gazeta przeniosła swoje biuro do Seulu.

Reakcja i konsekwencje międzynarodowe. Na ustawę najaktywniej zareagowały USA. Oprócz ograniczeń we współpracy z hongkońskimi instytucjami finansowymi i wstrzymania wydawania wiz dla urzędników z Hongkongu Stany Zjednoczone zniosły tzw. specjalny status regionu, który oznaczał jego odrębność gospodarczą od ChRL. Oznacza to objęcie go tym samym reżimem celnym co Chiny, co zmniejszy, chociaż nie poważnie, znaczenie gospodarcze Hongkongu dla ChRL.

Stanowczo zareagowała też Wielka Brytania. Jej władze zdecydowały o wprowadzeniu ułatwień wizowych i w uzyskaniu obywatelstwa dla uprawnionych do posiadania tzw. brytyjskich paszportów zamorskich (ok. 3 mln mieszkańców regionu). Wykorzystując wprowadzenie ustawy, władze brytyjskie zakazały też m.in. stosowania od 2027 r. sprzętu Huawei przy budowie 5G. Zastanawiają się także nad wprowadzeniem sankcji wobec urzędników z Hongkongu. Prezes brytyjskiego Sądu Najwyższego nie wykluczył też wstrzymania wyznaczania sędziów do regionalnego Trybunału Apelacyjnego, który jest najwyższą instancją odwoławczą w Hongkongu, a w którym zasiadają m.in. sędziowie z Wielkiej Brytanii.

Wielka Brytania, Australia, ale także UE zadeklarowały wstrzymanie eksportu do Hongkongu wyposażenia dla sił porządkowych (np. granatów dymnych) czy urządzeń służących do nadzoru (np. do podsłuchu transmisji radiowych lub cyberinwigilacji). Zgodnie z jednomyślną decyzją Rady Spraw Zagranicznych UE z 28 lipca Unia wzmocni także wsparcie dla sił prodemokratycznych dążących do podtrzymania zasady „jedno państwo, dwa systemy”. Służyć temu będą m.in. nowe stypendia czy współpraca z uniwersytetami ukierunkowana na wzmocnianie społeczeństwa obywatelskiego.

USA, Wielka Brytania, Australia, Kanada, Nowa Zelandia i Niemcy zawiesiły także umowy z Hongkongiem umożliwiające ubieganie się jego władz o wydanie osób podejrzewanych o łamanie nowego prawa. Francja zdecydowała się nie ratyfikować podobnego porozumienia podpisanego z Hongkongiem w 2017 r. Unia Europejska zaleciła państwom członkowskim przegłąd ich porozumień o

pomocy prawnej i ekstradycyjnych z Hongkongiem, w kontekście bezpieczeństwa obywateli UE.

Perspektywy i wnioski. Zastosowana przez ChRL szybka procedura przy uchwalaniu ustawy i drakońskie przepisy potwierdzają, że władze traktują stabilizację sytuacji w Hongkongu jako priorytet. Mniejszą wagę przywiązują do swojego międzynarodowego wizerunku i ewentualnych strat gospodarczych w wyniku możliwych sankcji czy wycofywania się zagranicznych firm. Chcą w ten sposób udowodnić własnemu społeczeństwu skuteczność polityki ochrony integralności terytorialnej, w tym wobec regionów, które uznają za utracone, a następnie odzyskane od zachodnich mocarstw, co jest jednym ze źródeł legitymizacji chińskiego reżimu. Z tych powodów Chiny nie wycofają się z ustawy ani nie zawieszają jej obowiązywania. W odpowiedzi na międzynarodową krytykę będą argumentować, że jest ona ingerencją w wewnętrzne sprawy Chin, i przekonywać, że ustawa nie zagraża obcokrajowcom.

W Hongkongu Chiny będą dalej ujednolicać system prawny, zwiększać kontrolę nad edukacją oraz ograniczać działalność ugrupowań demokratycznych. Ponieważ poparcie społeczne dla opozycji jest obecnie wysokie, co skutkowałooby dobrym wynikiem w wyborach do Rady Legislacyjnej, można się spodziewać ostatecznej decyzji chińskich władz o przełożeniu elekcji o rok. W tym kontekście istotne będzie wsparcie przez UE i USA hongkońskiego społeczeństwa obywatelskiego, m.in. przez monitoring działań władzy czy dostęp do niezależnej edukacji i informacji w regionie.

Mimo utrudnień w działaniu podmiotów zagranicznych nie dojdzie do masowego ich wycofania się z Hongkongu. Są to kosztowne decyzje, zwłaszcza w sytuacji kryzysu gospodarczego w wielu państwach w związku z pandemią. Choć firmy są świadome, że ustawa umożliwi władzom ChRL oskarżenia przedsiębiorstw o łamanie ustawy, a uczciwy proces jest coraz mniej prawdopodobny, w większości dostosują się do realiów nowego prawa. Z powodów ekonomicznych mało prawdopodobne są również masowe wyjazdy mieszkańców Hongkongu.

Ze względu na przewidziane w ustawie sankcje wobec obcokrajowców (np. za zмовę i podważanie autorytetu władzy) można się spodziewać wzmocnienia w środowiskach eksperckich, także spoza regionu, autocenzury np. w analizach dot. polityki ChRL i Hongkongu. W sytuacjach konfliktowych ([na wzór relacji z Kanadą, kiedy po zatrzymaniu wiceprezes Huawei władze ChRL uwięziły dwóch obywateli kanadyjskich](#)) nie można wykluczyć zatrzymania obcokrajowców w Hongkongu czy ChRL, a także wniosków o ekstradycję przy powołaniu się na ustawę o bezpieczeństwie narodowym. Sygnałem sprzeciwu wobec polityki Chin byłoby np. zawieszenie umożliwiających to umów przez państwa członkowskie Unii, w tym Polskę.